

Klonder, Andrzej

"Die Livländische Krise, 1554-1561", Knud Rasmussen, København 1973 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 65/4, 749-751

1974

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

dzenie pisarza?) — była wówczas na pewno lokowanym miastem (s. 102). Kwartnik to nie pół, ale — jak wskazuje nazwa $\frac{1}{4}$ grosza; grosz — to nie *penny* (odpowiednikiem *penny* jest denar, s. 171).

Niezależnie od tych drobnych niedociągnięć i zgłoszonych wyżej uwag dyskusyjnych książka P. W. Knolla stanowi cenny, zwłaszcza dla czytelników nie znających języka polskiego, zarys problematyki politycznej w czasach ostatnich Piastów. Także polscy badacze wyniosą korzyść z konfrontacji własnych ujęć z nowym spojrzeniem amerykańskiego historyka.

Benedykt Zientara

Knud Rasmussen, *Die Livländische Krise, 1554—1561*, Københavns Universitets Slaviske Institut, "Studier" I, Universitetsforlaget, København 1973, s. 241.

Walka o Inflanty, prowadzona od połowy XVI wieku przez kilka krajów nadbałtyckich, stanowi ważny fragment ich zmagania o przewagę na Bałtyku, czy też tylko o dostęp do przysłowiowego okna na świat. Szesnastowieczną problematyką inflancką zajmowali się już historycy zeszłego stulecia z Forstenem na czele. Badania nad tym zagadnieniem są kontynuowane do dziś. W 1973 r. ukazała się w Moskwie praca B. N. Florii „Russko-polskije odnoszenija i baltijskij wopros w konce XVI — naczale XVII ww.". Knud Rasmussen zajął się wcześniejszym etapem walki o Inflanty. Jego książka otwiera serię studiów Instytutu Sławistycznego Uniwersytetu Kopenhaskiego. Badania nad historią i kulturą Europy wschodniej mają w tamtejszym uniwersytecie ponad stuletnią tradycję; nowa seria umożliwi zaprezentowanie ich wyników szerszym kręgom czytelników.

Sprawą inflancką Rasmussen zainteresował się bliżej w trakcie swych badań nad stosunkami duńsko-moskiewskimi w latach sześćdziesiątych XVI wieku. Wkrótce jednak w centrum jego uwagi znalazły się wydarzenia, które doprowadziły do podziału Inflant między wielkie potęgi. Badając wzajemne stosunki uczestników gry o Inflanty autor sformułował interesującą hipotezę roboczą: jego zdaniem posunięcia głównych stron konfliktu, Polski i Litwy oraz Moskwy, były ściśle uzależnione od ich stosunków z trzecim partnerem — Tatarami krymskimi. Dla zweryfikowania tej hipotezy Rasmussen dokładnie prześledził wydarzenia inflanckie od układu z Moskwą w 1554 r. do ostatecznej likwidacji samodzielnych państw inflanckich w 1561 r. Analiza materiałów źródłowych zmusiła jednak autora do znacznego zmodyfikowania wstępnej hipotezy. W zakończeniu pracy stwierdza z całą szczerością że choć Moskwa i Litwa próbowały wykorzystać Tatarów krymskich dla swoich celów, to jednak ci ostatni nie odegrali decydującej roli w rozgrywce obu mocarstw. Takie postawienie sprawy świadczy o uczciwości badawczej autora i pozwala czytelnikowi z dużym zaufaniem odnieść się do jego wywodów, dotyczących poszczególnych problemów cząstkowych. Zresztą wywody te są podbudowane znajomością obszernej literatury i wykorzystaniem znacznej bazy źródłowej. Autor korzystał nie tylko z dorobku historyków skandynawskich czy zachodnioniemieckich, ale wykazuje też dość dobrą orientację w literaturze NRD, radzieckiej, polskiej (pewnymi brakami w wykorzystaniu tej ostatniej zajmuję się niżej). Przeprowadzając poszukiwania źródłowe Rasmussen nie pominął wielkich wydawnictw Bienemanna i Schirrena, jednak przede wszystkim oparł się na archiwaliach ze zbiorów duńskich. Korzystał też z archiwów niemieckich, polskich i szwedzkich.

Wywody Rasmussena otwiera króciutki szkic sytuacji w Inflantach w przeddzień utraty ich niepodległości. Dalej autor przedstawia rokowania moskiewsko-inflanckie w 1554 r., które doprowadziły do wspomnianego wyżej korzystnego dla Moskwy, choć w pewnym stopniu kompromisowego układu. Następnie przechodzi

do omówienia wydarzeń związanych ze sprawą obsadzenia stanowiska koadiutora przy arcybiskupie ryskim Wilhelmie. W staraniach o przyznanie tego urzędu Krzysztofowi Meklemburskiemu rolę inspirującą odegrał Albrecht Hohenzollern, który w latach 1554—1556 nie tylko sam popierał Meklemburczyka, lecz czynił wszystko, aby zachęcić Zygmunta Augusta do energicznej interwencji w sprawy inflanckie. Dalej Rasmussen przedstawia kolejne etapy polsko-litewskiej interwencji w sprawę Liwonii, wyznaczane układami w Pozwołu i Wilnie. Równocześnie zajmuje się akcją moskiewską, która od początku 1558 r. przybrała formę działań wojennych przeciw Inflantom. Posunięcia obu mocarstw ukazuje w powiązaniu ze zmienną konfiguracją polityczną w trójkącie Moskwa—Krym—Polska i Litwa. Poświęca też sporo uwagi polityce Szwecji, a przede wszystkim Danii. Podkreśla przy tym na ogół defensywny charakter polityki obu państw oraz ich stosunkowo niewielki wpływ na kształtowanie sytuacji w Inflantach. W swoich rozważaniach nie pomija też posunięć samych Inflantczyków. Między innymi omawia ich wysiłki zmierzające do uzyskania opieki i pomocy od państw skandynawskich. Wysiłki niekiedy uwieńczone powodzeniem, jak np. w wypadku Estonii, która w 1561 r. znalazła się pod opiekuńczymi skrzydłami Szwecji Eryka XIV.

Kryzys inflancki i swoją interpretację wydarzeń autor przedstawia precyzyjnie i jasno. Korzystna okazała się przyjęta przezeń konstrukcja poszczególnych rozdziałów. Każdy z nich rozpoczyna się postawieniem problemów i pytań oraz sformułowaniem wstępnej hipotezy. Dalsze wywody prowadzą do uzasadnienia poglądów autora lub ich korekty. Całość wywodów odznacza się rzetelnością i obiektywizmem. Do najciekawszych fragmentów pracy można zaliczyć omówienie rokowań moskiewsko-inflanckich, zakończonych układem z 1554 r., przedstawienie roli Prus w konflikcie koadiutorskim i analizę stanowiska Danii wobec problemów inflanckich. Rasmussen zrezygnował z prób demonizacji Moskwy lub któregokolwiek z innych uczestników konfliktu, przekonywająco przedstawił duńskie dążenie do utrzymania *status quo* w Inflantach; omawiając konflikt koadiutorski wykazał wyraźną sprzeczność interesów Danii i Prus. Jasny wywód Rasmussena pozwala czytelnikowi przyjąć jego ocenę działań księcia Magnusa jako akcji samowolnej, nie uzgodnionej z dworem duńskim. Na plus autora należy zapisać też jego nieformalistyczny stosunek do źródeł. Na przykład, pisząc o obowiązujących w Inflantach ograniczeniach handlu z Moskwą, zwłaszcza tranzytu towarów i ludzi, zwraca uwagę na stan faktyczny, bardzo odbiegający od formalnego na korzyść Moskwy.

Podkreślałem już powyżej jasność i precyzję wywodów Rasmussena, konstrukcyjną wartość poszczególnych rozdziałów i całej pracy. Za te walory autor świadomie zdecydował się zapłacić dość wysoką cenę. Mianowicie drastycznie ograniczył omówienie czynników wewnątrzpolitycznych, oddziaływujących na politykę zagraniczną państw zaangażowanych w inflancki konflikt. Odbiło się to między innymi niekorzystnie na przedstawieniu stanowiska Litwy i Polski a zwłaszcza jego przyczyny. Zwracając główną uwagę na czynniki zewnętrzne autor przecenił wpływ Tatarów na postawę Zygmunta Augusta, Litwy i Polski, nie docenił natomiast znaczenia ruchu egzekucyjnego, przynajmniej dla stanowiska Korony wobec sprawy inflanckiej. Tymczasem sytuacja w Koronie, walka polityczna między królem a sejmem, musiała mieć wpływ chociażby na realizację polityki zagranicznej Zygmunta Augusta. Szlachta powtarzała, że daremne są akcje zbrojne za granicą gdy w kraju brak należytego ładu. Sejm obradujący na przełomie 1558—1559 roku nie przyniósł postanowień o egzekucji praw, ale też nie uchwalił podatku na wojnę inflancką. W 1560 r. wielu senatorów, z hetmanem Tarnowskim na czele, niechętnie odnosiło się do idei udzielenia pomocy Inflantom. Inflanckie poselstwa bezskutecznie starały się o uzyskanie opieki nie tylko Litwy ale i Korony. Do Unii Lubelskiej Inflanty były związane tylko z Litwą. Przynajmniej do 1562 r. stanowisko koroniarzy nie sprzyjało aktywnej inflanckiej polityce ostatniego Jagiellona. Nieuwzględnienie przez

autora roli ruchu egzekucyjnego w kształtowaniu polsko-litewskiej polityki zagranicznej wpływa chyba nie tylko z założeń konstrukcyjnych pracy, lecz również z pewnych braków wykorzystanej przez niego literatury. Zapoznanie się z podstawową literaturą traktującą o ruchu egzekucyjnym, choćby z monografią Anny Dembińskiej, pozwoliłoby autorowi przynajmniej na zasygnalizowanie tej problematyki.

Dbając o utrzymanie zwartości pracy Rasmussen przedstawił też w ogromnym skrócie sytuację wewnętrzną Inflant w przededniu utraty samodzielności. Określił Inflanty jako konfederację pięciu państw, nie doceniając przy tym roli ważnego czynnika jednoczącego jakim był Landtag, zajmujący się całokształtem problematyki krajowej. Nie wspomniał o istniejącym w Inflantach poczuciu więzi krajowej. Dalej stwierdził, że w państwie zakonnym stan rycerski odgrywał większą rolę jedynie w Estonii, zapominając przy tym o dużych skupiskach lenników zakonu, choćby w rejonie Rygi.

W swoich rozważaniach Rasmussen rezygnuje nie tylko z rozpatrywania czynników wewnątrzpolitycznych określających politykę zagraniczną państw zaangażowanych w konflikcie inflanckim. Analizując posunięcia poszczególnych rządów bierze pod uwagę problemy polityczne, militarne, gospodarcze, nie sygnalizuje natomiast spraw z kręgu kultury, mających trwałą i znaczący wpływ także na posunięcia polityczne, np. samych Inflantczyków. Religia i, mimo wszystkich zastrzeżeń, język zbliżyły ich przecież do państw skandynawskich, a atrakcyjny model ustrojowy Korony, w latach sześćdziesiątych XVI wieku również realnie oddziaływał na postawy Inflantczyków.

Budzi też wątpliwość pogląd sformułowany przez autora na marginesie wywodów o stanowisku Danii wobec Inflant w 1558 r. Trudno zgodzić się ze stwierdzeniem, że dla XVI wieku nie można określić nawet w przybliżeniu tak relatywnej jak i absolutnej siły poszczególnych państw, oraz z uwagą, że szesnastowieczni politycy w swych decyzjach nie kierowali się zbliżoną do stanu faktycznego oceną sił przeciwnika, lecz jedynie własnym subiektywnym wyobrażeniem o tych siłach. Ten pesymizm badawczy nie jest w pełni uzasadniony. Dysponujemy przecież wskaźnikami pozwalającymi na ustalenie możliwości militarnych, a zwłaszcza finansowych poszczególnych państw. Nie sądzę również aby wiadomości o nieprzyjacielu, jakimi dysponowały poszczególne rządy, tak dalece odbiegały od rzeczywistości, jak przypuszcza autor. Można natomiast zgodzić się z jego poglądem, że znajomość siły poszczególnych krajów nie jest równoznaczna z wyjaśnieniem ich stanowiska w konkretnych sytuacjach politycznych.

Przedstawione wyżej wątpliwości i uwagi krytyczne nie mają podważyć wyrażonej na wstępie pozytywnej oceny książki Rasmussena. Praca duńskiego badacza dzięki takim walorom jak czytelność ujęcia, jasność wywodów czy wreszcie staranne wydanie jest cenną pozycją literatury problemu bałtyckiego.

Andrzej Klonder

Kajetan K o ź m i a n, *Pamiętniki*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław 1972, t. I, s. 363; t. II, s. 355; t. III, s. 588, ilustr. 5.

Pamiętniki na ogół nie są bezpretensjonalną narracją wspomnień osobistych, sięgnięciem do czasów minionych, chęcią pozostawienia potomnym, najbliższej rodzinie lub szerszemu ogółowi własnych przeżyć lub obrazów z przeszłości. Mimo woli, lecz najczęściej planowo, stają się obroną stanowiska, poglądów i czynów autora. Dotyczy to zwłaszcza wspomnień pisanych po wielu latach, ze swoście pojętej per-